

Sygn. akt: III AUa 1055/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 maja 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Lucyna Guderska

Sędziowie: SSA Mirosław Godlewski

SSA Jacek Zajązkowski (spr.)

Protokolant: st. sekr. sądowy Joanna Sztuka

po rozpoznaniu w dniu 23 kwietnia 2014 r. w Łodzi

sprawy **M. T. przy udziale P.P.U.H. (...) - J. K.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.**

o podleganie obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu,

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 9 kwietnia 2013 r., sygn. akt: VIII U 3046/12,

1. oddala apelację;

2. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. na rzecz M. T. kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

Sygn. akt III AUa 1055/13

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 19 czerwca 2012 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, że M. T. nie podlega od dnia 1 marca 2012 r. do dnia 31 maja 2012 r. obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu jako pracownik u płatnika składek – (...)K. prowadzącego działalność pod firmą (...)J. K., podnosząc pozornie zawartą umowę o pracę, mającej na celu uzyskanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego w związku z chorobą, a nie rzeczywistego świadczenia pracy.

W odwołaniu od decyzji M. T. wniosła o jej zmianę i ustalenie, że podlega ubezpieczeniom społecznym jako pracownik zatrudniony na podstawie umowy o pracę od dnia 1 marca 2012 r. do dnia 31 maja 2012 r. u płatnika składek - P.P.U.H. (...)J. K. oraz o zasądzenie od organu rentowego kosztów postępowania według norm przepisanych.

Organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania.

Zainteresowany J. K. przyłączył się do odwołania.

Wyrokiem z 9 kwietnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w pkt 1 zmienił decyzję ZUS i ustalił, że M. T. od 1 marca 2012 r. do 31 maja 2012 r. podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu jako pracownik z tytułu zatrudnienia u J. K. – PPHU (...), a w pkt 2 zasądził od ZUS na rzecz odwołującej kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił następujący stan faktyczny:

M. T. urodziła się w dniu (...) Ukończyła studia licencjackie w (...) Wyższej Szkole (...) w Ł. na Wydziale Marketingu i (...), na kierunku Rachunkowość Zarządcza. Ponadto ukończyła studia magisterskie uzupełniające na Politechnice (...), na Wydziale Organizacji i (...), na (...). Posiada biegłą znajomość języka angielskiego w mowie i piśmie. Pracowała w (...) Spółce jawnej w Ł. na stanowisku „specjalista do spraw handlu”, w (...) Spółce Akcyjnej w Ł. na stanowisku „kierownik do spraw importu”, w (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. na stanowisku „kierownik do spraw importu”, w (...) w Ł. na stanowisku „specjalista do spraw importu”. Odbiła specjalistyczne szkolenia. Od 2008 r. prowadzi własną działalność gospodarczą w zakresie importu i handlu.

Zainteresowany J. K. od dnia 15 marca 1991 r. prowadzi działalność gospodarczą, pod firmą (...) Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Usługowo - Handlowe (...) w Ł. przy ulicy (...).

W dniu 1 marca 2012 r. odwołująca zawarła z J. K. prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...) Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Usługowo - Handlowe (...) w Ł. umowę o pracę na okres próbny od dnia 1 marca 2012 r. do dnia 31 maja 2012 r., na stanowisku „kierownik działu sprzedaży”, w pełnym wymiarze czasu pracy, z wynagrodzeniem miesięcznym w kwocie 9 000 zł brutto. Strony określiły, że miejscem wykonywania pracy jest miasto Ł.. M. T. zgłosiła się do pracy u zainteresowanego na podstawie ogłoszenia zamieszczonego w prasie.

Do obowiązków odwołującej należało zorganizowanie działu sprzedaży skuterów. Miała przygotować projekt kosztów działalności w zakresie sprzedaży skuterów oraz zajmować się reklamą produktu. Nie posiadała pisemnego zakresu obowiązków. Wszystkie podjęte działania raportowała zainteresowanemu. Odwołująca zapoznawała się z konkurencją i produktami podobnymi. Kilka razy była oddelegowywana do sprawdzania produktów firm konkurencyjnych. Zapoznawała się z programem sprzedażowym auto-stacja, pracując w oparciu o wersję demonstracyjną. Miała zaproponować rozwiązania marketingowe, w tym przedstawić propozycje w zakresie zatrudnienia pracowników. Nie podpisywała żadnych dokumentów i nie generowała ich. W dniu 6 marca 2012 r. M. T. przedłożyła zaświadczenie lekarskie o zdolności do pracy. Odbiła szkolenie wstępne w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. O. świadczyła pracę codziennie w siedzibie firmy przy ulicy (...), w godzinach od 8.00 do 16.00. Obowiązki pracownicze wykonywała osobiście. M. T. świadczyła pracę w gabinecie zainteresowanego, w którym miała do dyspozycji biurko zainteresowanego i firmowego laptopa. Podpisywała listę obecności oraz pobierała wynagrodzenie, płatne przelewem na rachunek bankowy. Odwołująca jest dla zainteresowanego osobą obcą.

Od dnia 17 marca 2012 r. do chwili obecnej odwołująca przebywa na zwolnieniu lekarskim z powodu depresji.

Zainteresowany nie zawarł z ubezpieczoną kolejnej umowy o pracę Podczas jej nieobecności J. K. nie zatrudnił nikogo na jej miejsce. Wcześniej również nie zatrudnił nikogo na tym stanowisku.

Potrzeba zatrudnienia M. T. wynikała z zawarcia pomiędzy zainteresowanym a firmą (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W. (będącej wyłącznym dystrybutorem na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej motocykli, skuterów, motorowerów oraz innych produktów m. (...)) umowy dealerskiej z dnia 28 września 2011 r. Umowa ta została zawarta w celu sprzedaży, obsługi przedsprzedażowej, gwarancyjnej i pogwarancyjnej oraz sprzedaży części zamiennych i akcesoriów, jak również innych produktów m. (...) przez zainteresowanego. Umowa ta nadal obowiązuje. Dział sprzedaży nie został utworzony.

M. T. po raz pierwszy zgłosiła się do lekarza w dniu 3 lutego 2012 r. Rozpoznano wówczas zaburzenia stresowe pourazowe, z epizodem depresyjno - lękowym. W czasie pierwszej wizyty lekarz nie widział potrzeby wystawienia ubezpieczonej zwolnienia lekarskiego. Na kolejną wizytę odwołująca stawiała się w dniu 16 marca 2012 r. i otrzymała

wówczas zwolnienie lekarskie od dnia 17 marca 2012 r. Wcześniej M. T. leczyła się z powodu zaburzeń adaptacyjnych w okresie od dnia 25 października 2007 r. do lipca 2009 r.

Dokonując oceny dowodów Sąd Okręgowy wskazał, że pominął fakturę z dnia 31 października 2012 r. dotyczącą zamieszczonych ogłoszeń o poszukiwaniu pracownika na stanowisko handlowca (...), gdyż została ona wystawiona na inny podmiot tj. (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. oraz faktury: z dnia 31 października 2011 r. i z dnia 17 października 2011 r., również wystawione na firmę (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł.. Z tych samych względów Sąd pominął zeznania zainteresowanego w części dotyczącej poszukiwania pracownika na stanowisko handlowca i dokumentację dotyczącą wypłaconej handlowcom prowizji w 2012 r. Sąd pominął również kartoteki wynagrodzeń pracowników zainteresowanego (k. 62), gdyż zainteresowany oprócz odwołującej nie zatrudniał nikogo na tym samym stanowisku, i w tych okolicznościach porównywanie jej wynagrodzenia z wynagrodzeniami innych pracowników, świadczących pracę innego rodzaju, byłoby bezprzedmiotowe.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał odwołanie za zasadne. Przywołał art. 6 ust 1 pkt. 1 i art. 13 pkt. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych, zgodnie z którym obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowym, chorobowym i wypadkowym - podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami w okresie od nawiązania stosunku pracy do dnia jego ustania. Wskazał również na charakter stosunku pracy wynikający z art. 22 k.p. Zaznaczył, że podleganie pracownikom ubezpieczeniu społecznemu jest uwarunkowane, nie tyle samym faktem zawarcia umowy o pracę i opłacaniem składek ubezpieczeniowych, ale legitymowaniem się statusem pracownika rzeczywiście świadczącego pracę w ramach ważnego stosunku pracy. Jeżeli zatem strony umowy o pracę przy składaniu oświadczeń woli mają świadomość tego, że osoba określona w umowie o pracę jako pracownik pracy świadczyć nie będzie, a osoba wskazana jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy, do podjęcia i wykonywania pracy nie doszło, a jedynym celem umowy było umożliwienie skorzystania ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego, to umowę taką uważa się za zawartą dla pozorów - art. 83 § 1 k.c. Umowa taka nie stanowi tytułu do objęcia ubezpieczeniami społecznymi.

Organ rentowy uznał, że umowa (...) pracę z dnia 1 marca 2012 roku zawarta pomiędzy M. T. a J. K. jest nieważna, bowiem została zawarta dla pozorów. Pozorność czynności prawnej występuje wówczas, gdy oświadczenie woli jest składane tylko dla pozorów. Sąd Okręgowy zaznaczył, że to na organie rentowym spoczywał obowiązek udowodnienia że tak było. Uznał, że organ rentowy nie udowodnił, iż M. T. i J. K. łączyła pozorna umowa o pracę, czy też, że strony umowy działały w celu obejścia prawa.

Odwołująca od dnia 1 marca 2012 r. posiadała status pracownika, bowiem faktycznie wykonywała ona osobiście pracę określonego rodzaju na rzecz pracodawcy, pod którego kierownictwem pozostawała i który tę świadczoną przez nią pracę przyjmował. Z tytułu wykonywanej pracy pobierała wynagrodzenie, które było adekwatne do jej kwalifikacji zawodowych (biegła znajomość języka angielskiego w mowie i piśmie, ukończone studia licencjackie, a następnie ukończone studia magisterskie uzupełniające na Politechnice (...) na (...) oraz odbyte liczne szkolenia), rodzaju powierzonych jej obowiązków oraz stanowiska pracy. Wynagrodzenie było płatne przelewem na rachunek bankowy wnioskodawczyni. Wysokość wynagrodzenia ustalona na kwotę 9 000 zł brutto nie była wygórowana. O fakcie, że ubezpieczona wykonywała swą pracę w granicach powierzonych jej obowiązków świadczą zeznania świadków: M. J. i K. C., zeznania odwołującej i zainteresowanego, a ponadto świadczą o tym również dokumenty w postaci listy płac i listy obecności.

Sąd Okręgowy wskazał również, że nie można stwierdzić by umowa o pracę była nieważna na zasadzie art. 58 k.c., a więc by była sprzeczna z ustawą lub z zasadami współżycia społecznego. Sąd zaznaczył, że w sytuacji, gdy z treści umowy o pracę wynika zobowiązanie pracownika do wykonywania pracy pod kierownictwem pracodawcy, a pracodawca zobowiązuje się do wypłacania wynagrodzenia (art. 22 § 1 k.p.) i umowa jest wykonywana zgodnie z jej treścią, nie można przyjąć, że celem tej umowy jest obejście prawa, nawet wówczas, gdy obie strony umowy wiedziały o chorobie pracownicy i związanej z tym konieczności przerwania pracy w okresie jej nasilenia na czas niezdolności do pracy. Odwołująca w lutym 2012 r. podjęła leczenie, wówczas jednak lekarz nie znalazł podstaw do wystawienia odwołującej zwolnienia lekarskiego. Brak przeciwwskazań zdrowotnych M. T. do pracy na stanowisku „kierownik działu

sprzedaży" potwierdził również lekarz przeprowadzający badania profilaktyczne, wystawiając stosowne zaświadczenie lekarskie.

Podsumowując, Sąd zaznaczył, że skoro przedmiotowa umowa o pracę nie jest sprzeczna z ustawą i z zasadami współzycia społecznego oraz została zawarta z zamiarem jej świadczenia, praca była świadczona, było płacone wynagrodzenie, to zatrudnienie jest ważną czynnością prawną i wywołuje skutki także w zakresie świadczeń z ubezpieczenia społecznego wynikających z obowiązku ubezpieczenia.

O kosztach zastępstwa procesowego pełnomocnika wnioskodawczyni Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. i wobec uwzględnienia odwołania Sąd obciążył organ rentowy obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego poniesionych przez odwołującą.

Apelację od wyroku złożył organ rentowy. Postawił zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego tj art. 233 k.p.c. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz dokonanie oceny dowodów w sposób „nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania”, oraz przepisów prawa materialnego tj art. 22 k.p. poprzez uznanie, że strony łączył stosunek pracy. Wniósł o zmianę wyroku i oddalenie odwołania, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Pełnomocnik odwołującej wniósł o oddalenie odwołania i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j.t. Dz.U.2009.205.1585 z zm.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami. Na mocy art. 11 ust. 1 osoby te podlegają także obowiązkowemu ubezpieczeniu chorobowemu, a na mocy art. 12 ust. 1 ubezpieczeniu wypadkowemu. Art. 13 pkt 1 przewiduje, że obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu pracownicy podlegają od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku. Art. 8 ust 1 nakazuje za pracownika uważać osobę pozostającą w stosunku pracy. Art. 22 § k.p. precyzuje, że przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Do nawiązania stosunku pracy dochodzi poprzez zawarcie pomiędzy pracownikiem a pracodawcą umowy o pracę. Samo jednak zawarcie umowy o pracę nie jest wystarczające, jak bowiem jedynie rzeczywiste pozostawanie w stosunku pracy, daje podstawę do podlegania ubezpieczeniom. Pogląd ten nie budzi żadnych wątpliwości i znajduje potwierdzenie w licznych orzeczeniach Sądu Najwyższego. Stwierdził on, że zgłoszenie do ubezpieczenia społecznego z tytułu zawarcia umowy o pracę bez nawiązania stosunku pracy wiążącego się z wykonywaniem obowiązków pracowniczych nie ma podstawy faktycznej (wyrok z 26 lutego 2013 roku I UK 472/12 G.Prawna UiŚ2013/172/4). Przystąpienie do ubezpieczenia i opłacanie składki przez podmiot, który nie świadczy pracy, nie stanowi przesłanki objęcia ubezpieczeniem społecznym i stania się jego podmiotem. Skutku takiego nie wywołuje zawarcie umowy o pracę, której strony stwarzają pozór realizacji przez ubezpieczonego czynności odpowiadających treści art. 22 k.p., czyli wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, za wynagrodzeniem, odpowiadającym ilości i jakości świadczonej pracy (art. 78 k.p.). Tym samym bycie podmiotem ubezpieczenia związane jest wyłącznie z realizacją podstawowego dla stosunków tego ubezpieczenia warunku wykonywania pracy w ramach stosunku pracy. W świetle tego istotne jest, czy pracownik zawierający umowę o pracę w rzeczywistości pracę taką wykonywał (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2011 roku II UK 69/11 LEX nr 1108830 i wskazane w uzasadnieniu judykaty).

Organ rentowy uznał, że nie, podkreślając, że umowa o pracę została zawarta dla pozor, stosunek pracy między stronami nie został nawiązany, a przez to nie istniał tytułu, z którego odwołująca została zgłoszona do ubezpieczenia.

Dokonując oceny merytorycznej poprawności tego stanowiska Sąd Apelacyjny na wstępie zaznacza, że w pełni podziela pogląd Sądu Okręgowego, iż w tego rodzaju sprawach to na organie rentowym, który przyjął zgłoszenie do ubezpieczenia pracowniczego i nie kwestionował tytułu tego zgłoszenia oraz przyjmował składki, spoczywa ciężar dowodu, że strony umowy o pracę złożyły fikcyjne oświadczenia woli (por. przywołany przez Sąd pierwszej instancji wyrok Sądu Najwyższego z 15 lutego 2007 r.). Zatem to organ rentowy musi wykazać, że istotnie strony umowy o pracę nie miały zamiaru i nie realizowały jej postanowień.

Zgodzić się trzeba z Sądem Okręgowym, iż organ rentowy nie podołał temu obowiązkowi. W decyzji i odpowiedzi na odwołanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych wskazał, że o pozorności umowy o pracę świadczy bark dokumentów wytworzonych przez odwołującą, niezatrudnienie na jej miejsce innego pracownika, jak i brak innego tytułu do objęcia ubezpieczeniem chorobowym. Sąd pierwszej instancji zwrócił jednak uwagę, że z materiału dowodowego wynika, iż odwołująca podjęła pracę zgodnie z zawartą umową (świadczą o tym zeznania strony, zainteresowanego, świadków). Istniała również gospodarcza potrzeba zatrudnienia pracownika dla zorganizowania działu sprzedaży (zawarcie umowy dealerskiej). Kwalifikacje i umiejętności odwołującej uzasadniały przyznane jej wynagrodzenie. Sąd zwrócił również uwagę, że stan zdrowia odwołującej, w momencie zawierania umowy o pracę pozwalał jej na podjęcie zatrudnienia. Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy uznał, że ubezpieczona świadczyła pracę na rzecz zainteresowanego, a ten pracę tą przyjmował. Ustalenie tej treści zakwestionował organ rentowy, wskazując, że Sąd pierwszej instancji naruszył w ten sposób zasadę swobodnej oceny dowodów, a w szczególności uchybił zasadom logicznego rozumowania. Zarzut ten nie jest zasadny.

Na wstępie należy zauważyć, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. To, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego, nie oznacza naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, nie dochodzi do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. W niniejszej sprawie organ rentowy nie zdołał wykazać, że Sąd pierwszej instancji takich uchybień się dopuścił. I tak Sąd Okręgowy zasadnie przyjął, że zatrudnienie odwołującej było uzasadnione gospodarczo. Zainteresowany prowadzi działalność gospodarczą ogólnie skierowaną na sprzedaż pojazdów mechanicznych. Zawarł umowę dealerską na sprzedaż pojazdów marki (...). Zachodziła zatem konieczność zorganizowania działu zajmującego się tą działalnością, który wcześniej w jego firmie nie istniał. Należy tu podkreślić, że w tym celu dał ogłoszenie, i to właśnie z ogłoszenia pojawiła się u niego odwołująca. Obie strony umowy o pracę wcześniej się nie znały, tym bardziej nie są ze sobą spokrewnione lub zaprzyjaźnione. Sąd Apelacyjny podkreśla tę okoliczność, bowiem przemawia ona silnie przeciwko tezom organu rentowego. Jest bowiem bardzo wątpliwe by pracodawca godził się na zawarcie z dopiero co poznaną pracownicą pozornej umowy o pracę i to z niemałym wynagrodzeniem tylko po to, by ta mogła uzyskać tytuł ubezpieczenia chorobowego. Doświadczenie życiowe wskazuje, że takie działania są oczywiście do pomyślenia i mają miejsce, ale między osobami pozostającymi ze sobą w bliskich stosunkach, nie zaś między osobami sobie obcymi. Organ rentowy podnosił, że po udaniu się odwołującej na zwolnienie lekarskie nikt więcej nie został zatrudniony na jej miejsce. Jednakże waga tego argumentu nie jest wielka. Zainteresowany wyjaśnił, że sprzedaż tego rodzaju produktów jest sezonowa (wiosna, lato). Ponadto z umowy dealerskiej nie wynika, by zainteresowany był zobligowany do uruchomienia sprzedaży przedmiotowych produktów w ściśle określonym czasie, a zatem jego brak aktywności może równie dobrze wynikać z aktualnych potrzeb i przyjętej strategii. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wskazywał również na dużą, jego zdaniem, dysproporcję pomiędzy wynagrodzeniem a kwalifikacjami odwołującej. Należy jednak zauważyć, że kwestia wynagrodzenia, nawet biorąc pod uwagę specyfikę spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych, jest zawsze wypadkową woli stron, choć i oczywiście także kwalifikacji i zakresu obowiązków. W tym przypadku słusznie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że odwołująca ma ukończone studia wyższe na kierunku zarządzania przedsiębiorstwem. Biegła zna język angielski, ukończyła również szereg specjalistycznych kursów. Przede wszystkim ma bogate doświadczenie na specjalistycznych stanowiskach związanych z handlem. Do jej obowiązków w poprzednich miejscach pracy należało prowadzenie negocjacji handlowych, nadzór nad procesem

zamówień i importu, budowanie sieci handlowej, pozyskiwanie kontrahentów. Jej zarobki wynosiły minimum 5 000 zł miesięcznie netto. W świetle tych okoliczności jej pensja nie jest bynajmniej wygórowana. Prócz tego należy zwrócić uwagę na zadanie jakie postawiono przed nią. Miała ona stworzyć od podstaw dział sprzedaży nowego produktu. Miała przygotować biznesplan dla tego produktu, zająć się jego reklamą. Są to zadania specjalistyczne i przez to wymagającym wyższego wynagrodzenia. Konkluzja ta jest zgodna z doświadczeniem życiowym, bowiem logicznym jest, że osoba organizująca dział sprzedaży produktu musi być odpowiednio opłacona. Zaznaczyć tu trzeba, że zestawienie dokonane przez pełnomocnika organu rentowego w apelacji czynności jakie zdołała wykonać odwołująca z jej pensją nie jest do końca usprawiedliwione. Nie może bowiem budzić wątpliwości fakt, że osoba która nie zajmowała się dotychczas danym produktem, czy w ogóle sprzedażą motoryzacyjną musi najpierw nabyć na ten temat wiedzę. Z tego wynikała konieczność odwiedzenia salonów, czy zapoznania się z systemem komputerowym stosowanym w firmie zainteresowanego. Nie płacił on odwołującej pensji za naukę, lecz za podejmowanie działań mających na celu zorganizowanie działu sprzedaży. W zakres tych działań, na samym początku wchodziło zaś zapoznanie się ze specyfiką branży. To że odwołująca wykonała tylko takie czynności (a więc, że nie sporządziła żadnych dokumentów, materiałów) wynikało jedynie z tego, że musiała wkrótce udać się na zwolnienie lekarskie. Nie jest również czymś nadzwyczajnym, że zatrudniono osobę, która wcześniej w branży motoryzacyjnej nie pracowała. Chodziło tu bowiem bardziej o osobę z umiejętnościami zarządzająco-marketingowymi, które trudniej zdobyć niż samą wiedzę o skutkach. Odwoływanie się do wynagrodzenia innych pracowników jest o tych chybione, na co poniekąd zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, że nie byli oni obarczeni takimi samymi zadaniami co odwołująca. Przypomnieć trzeba, że miała ona wykonać specyficzne zadanie i przyrównywanie jej do mechaników samochodach, czy nawet księgowej zatrudnionej na część etatu, nie jest mocnym argumentem. Wreszcie Zakład Ubezpieczeń Społecznych podnosił, iż odwołująca w momencie zawierania umowy o pracę była już pod opieką lekarską. Już wówczas zatem można było przewidywać, że może się ona udać na zwolnienie. Słusznie tu jednak Sąd Okręgowy podniósł, że lekarz prowadzący zaznaczył, iż w trakcie pierwszej wizyty nie widział potrzeby udzielenia takiego zwolnienia, uznając że wystarczy leczenie farmakologiczne. Specjalista zatem przyjmował, że w tym momencie odwołująca może świadczyć pracę. Sąd Apelacyjny nie znajduje podstaw do kwestionowania tego oświadczenia. Znajduje ono zresztą pewnego rodzaju potwierdzenie w zaświadczeniu lekarskim o zdolności do pracy. Powyższe nie przesądza zatem o tym, że umowa między stronami została zawarta jedynie dla pozorów. Do pomyślenia zresztą jest sytuacja, że pracownica po prostu zataiła fakt leczenia.

Podsumowując tę część rozważań, Sąd Apelacyjny uznaje, że przedstawione przez organ rentowy argumenty nie wskazują na zarzucaną Sądowi Okręgowemu dowolną ocenę dowodów, a więc nie świadczą o tym by strony nie nawiązały stosunku pracy. Na fakt przeciwny, a więc na rzeczywiste wykonywanie zawartej umowy o pracę, wskazują natomiast także i inne okoliczności. Otóż odwołująca była widywana przez świadków w miejscu swojej pracy. Widziała ją zarówno księgowa, u której odwołująca podpisywała listę obecności, jak i świadek K. C.. Ubezpieczona podpisywała listę obecności, otrzymywała również pensję, przy czym odbywało się to w drodze przelewu bankowego, co nie przemawia raczej za pozornością wypłaty wynagrodzenia. Sąd Apelacyjny zwraca nadto uwagę, na fakt, że umowa została zawarta na okres próbny. Ten rodzaj umowy, jak wskazuje doświadczenie życiowe, nie jest praktykowany w przypadku fikcyjnych umów o pracę, kiedy stosuje się umowy na czas nieokreślony. Świadczy on natomiast o istnieniu rzeczywistej woli nawiązaniu współpracy, bowiem najpierw pracodawca chciał wypróbować pracownika pod kątem realizacji postawionych przed nim zadań.

W świetle powyższych uwag nie ma podstaw do podważania ustalenia Sądu Okręgowego, że odwołującą i zainteresowanego łączył rzeczywisty stosunek pracy nawiązany na skutek umowy o pracę z 1 marca 2012 r. Ustalenie to może być w pełni zasadnie wysnute ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, ocenianego zgodnie z wymogami art. 233 § 1 k.p.c. Jak już wspomniano organ rentowy nie zdołał podważyć podstaw rozumowania Sądu pierwszej instancji stojącego za ustaleniem tej treści, a tym samym nie zdołał udowodnić pozorności umowy o pracę. Z zebranego materiału dowodowego wynika, że odwołująca rzeczywiście wykonywała pracę na rzecz zainteresowanego, a ten pracę tą przyjmował i wypłacał z tego tytułu wynagrodzenie. Są to cechy stosunku pracy wynikające z art. 22 k.p. i przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że taki stosunek między stronami został nawiązany i istniał nie narusza w żaden

sposób powyższego przepisu kodeksu pracy. Konkludując – podstawa faktyczna na jakiej organ rentowy oparł swą decyzję wyłączającą odwołującą z ubezpieczeń społecznych nie potwierdziła się.

Zgodzić się należy z Sądem Okręgowym, że umowy o prace nie można także uznać za nieważną w związku treścią art. 58 k.c. Organ rentowy nie stawiał tu zresztą w apelacji zarzutów. Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje pogląd wyrażony przez Sąd pierwszej instancji i poparty stanowiskiem judykatury, że gdy umowa o pracę jest wykonywana zgodnie z jej treścią, nie można przyjąć, że celem tej umowy jest obejście prawa nawet wówczas, gdy obie strony umowy wiedziały o chorobie pracownicy i związanej z tym konieczności przerwania pracy w okresie jej nasilenia na czas niezdolności do pracy. Skoro z zawarciem umowy tego rodzaju wiąże się obowiązek ubezpieczenia emerytalno-rentowego, chorobowego i wypadkowego, to podjęcie zatrudnienia, choćby w celu objęcia tym ubezpieczeniem i korzystania później z świadczeń, nie jest obejściem prawa.

Mając na względzie powyższe uznać trzeba, że Sąd Okręgowy wydał trafne rozstrzygnięcie, które znajduje uzasadnienie w całokształcie okoliczności faktycznych sprawy oraz w treści obowiązujących przepisów prawnych. Apelacja organu rentowego jest bezzasadna i podlega oddaleniu, o czym orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c. w pkt 1 wyroku.

O kosztach procesu Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. oraz § 2 i § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 12 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (j.t. Dz.U.2013.461 z zm.).